

# **RODZINA A SPOŁECZEŃSTWO**



*Agnieszka Zaborowska*

## **Współczesna rodzina – kryzys czy przemiana?**

Rodzina stanowi istotę każdego społeczeństwa. Zapewniając społeczeństwu ciągłość w aspekcie biologicznym i kulturowym<sup>1</sup>, jest jego wartością nadrzędną. Rodzina pełni liczne społeczne funkcje, to od rodziny rozpoczyna się cały skomplikowany proces przekazywania i przyswajania kultury oraz wartości społecznych i indywidualnych. Rodzina jest systemem modelowych zachowań społecznych, jest nauczycielem ról rodzinnych i pozarodzinnych, jest szkołą społecznych postaw. Rodzina przesądza i decyduje o jakości całych społeczeństw. Prawidłowe funkcjonowanie społeczeństwa jest ściśle zdeterminowane prawidłowym funkcjonowaniem rodzin<sup>2</sup>. Rodzina powinna stanowić równowagę pomiędzy stałością a zmianą. Prawidłowo funkcjonująca rodzina pozwala trwać wartościom uniwersalnym, najważniejszym, autotelicznym, przez co zachowuje spójność systemów nie tylko wartości, ale przede wszystkim systemów społecznych. Małżeństwo i rodzina są zatem centralną częścią każdego społeczeństwa, przypisuje się im najważniejszą rolę oraz traktuje jako dobro społeczne i najwyższą wartość<sup>3</sup>.

Początek XXI wieku niesie ze sobą wiele zmian o charakterze ekonomicznym i gospodarczym, co nie pozostaje bez wpływu na zmiany o charakterze społecznym. Płynna nowoczesność<sup>4</sup> i globalizacja powodują gwałtowne przemiany, które

---

<sup>1</sup> R. Podgórski, *Socjologia. Mikrostruktury*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz-Olsztyn 2008, s. 126.

<sup>2</sup> Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa 1976, s. 5. Cyt. za: R. Podgórski, *Socjologia. Mikrostruktury*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz-Olsztyn 2008, s. 126.

<sup>3</sup> A. Mazan, *Czy w dobie ponowoczesności rodzina, naród i kultura mogą jeszcze wychowywać?*, w: *Wychowanie a wyzwania ponowoczesności*, red. E. Osewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2011, s. 91-100.

<sup>4</sup> Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006; Z. Bauman, *Liquid Modernity*, Cambridge: Polity Press, 2000. Pojęcie *płynna nowoczesność* wprowadzone przez prof. Zygmunta Baumana opisuje szeroko rozumianą współczesność, a dokładniej zagrożenia wynikające z nowoczesności, pojęcie charakteryzuje najważniejsze problemy współczesnego świata.

dotyczą wszystkich sfer życia i dotyczą wszystkich kategorii ludności niezależnie od wieku, pochodzenia czy statusu społecznego. Efekty tych zmian uwidaczniają się między innymi we współczesnych systemach wartości. Współczesna kultura i era konsumpcjonizmu popycha człowieka w kierunku nowych wyzwań, uniwersalne wartości wydają się tracić na znaczeniu. Współczesny człowiek musi nieustannie zadawać sobie pytanie o to, czy warto być dobrym czy bogatym, jedno z drugim bowiem dziś niekoniecznie idzie w parze. Pogoń za posiadaniem i konsumpcją odbywa się kosztem wartości moralnych, etycznych, emocjonalnych i intelektualnych. Następuje tzw. ewolucja wartości. Normy, wartości, wzory zachowań ulegają zmianom i dostosowują się do współczesnego świata<sup>5</sup>. Człowiek żyjący w dzisiejszych społeczeństwach nowoczesnych w procesie socjalizacji internalizuje nowe normy i wartości<sup>6</sup> nieco odmienne od tradycyjnych. Konsekwencje tych przeobrażeń dosyć silnie oddziałują na kondycję współczesnej rodziny. Rodzina, co prawda, jest tworem niezwykle trwałym, ale jednocześnie zmieniającym się na przestrzeni czasu. Jednak niezależnie od rewolucyjnych przeobrażeń, jakim zostały poddane nowoczesne społeczeństwa w ostatnim stuleciu, społeczna ważność rodziny powinna pozostać niezmienna<sup>7</sup>. Środowisko rodzinne jest najlepszym i najważniejszym fundamentem rozwoju jednostki ludzkiej, przez co rodzina wyznacza i decyduje o jakości każdego społeczeństwa<sup>8</sup>.

## 1. Rodzina współczesna – kryzys czy przemiana

Pytanie o to, czy dzisiejsza rodzina przeżywa kryzys, jest aktualne i ważne wśród wielu środowisk – naukowców, badaczy, praktyków, polityków, aż wreszcie „przeciętnych obywateli”. Dane statystyczne oraz badania socjologiczne dostarczają podstaw do tworzenia niepokojących opinii, iż współczesna rodzina jest coraz mniej spójna, trwała, a przez to mniej skuteczna w pełnieniu swoich funkcji<sup>9</sup>. Żadne obecnie, nawet uniwersalne normy i wartości nie zapewniają trwałości rodziny. Struktury rodzinne ulegają rozluźnieniu, przebudowie, a w najgorszych przypadkach rozpadowi. Zmienia się charakter więzi w rodzinie, relacje ulegają

<sup>5</sup> A. Giddens, *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 46-47.

<sup>6</sup> P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 82-86; P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003, s. 564-570.

<sup>7</sup> L. Dziewięcka-Bokun, *Rodzina jako autoteliczna wartość polityki społecznej*, w: *Współczesne wyzwania polityki społecznej wobec rodziny*, red. A. Kubów, J. Szczepaniak, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Wrocław 2010, s. 25-30.

<sup>8</sup> D. Kiełb-Grabarczyk, *Wpływ rodziny na system (anty)wartości współczesnej młodzieży*, w: *Współczesna rzeczywistość w wybranych problemach społecznych*, red. G. Durka, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010, s. 83.

<sup>9</sup> J.S. Coleman, *Racjonalna rekonstrukcja społeczeństwa*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 1, s. 7-28.

osłabieniu, wzrasta indywidualizm, słabnie znaczenie norm obyczajowych i religijnych. Rodzina przestała być trwałym, stałym, określonym układem społecznym.

Współcześnie dostrzega się co najmniej kilka niepokojących symptomów, które wskazują na zmniejszenie pozycji i autorytetu tradycyjnej rodziny. Przyczyn takich transformacji należy doszukiwać się w kompleksie różnego rodzaju okoliczności – odpowiedzialne za to są w różnym stopniu zmiany makroekonomiczne, mikroekonomiczne oraz jednostkowe. Rozwój możliwości edukacyjnych i aktywizacja kobiet, konflikty ról płci, upowszechnienie indywidualizmu i silna presja na realizację własnego „ja”, trudne warunki ekonomiczne i rynkowe – to tylko niektóre czynniki wymieniane jako decydujące o przemianach współczesnej rodziny<sup>10</sup>.

Postrzeganie przemian życia rodzinnego w kategorii kryzysu rozpoczęło się od gwałtownego spadku wskaźnika dzietności w krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych<sup>11</sup>. Obecnie obserwuje się tendencje zwiększania się liczby rodzin małych (maksymalnie dwupokoleniowych) w miejsce rodzin wielopokoleniowych, a w ślad za tym idzie osłabienie więzi emocjonalnych między krewnymi mieszkającymi oddzielnie. Współczesne kobiety przywiązują dużo większą wagę do kariery zawodowej, niż to było kilkadziesiąt lat temu. Większość kobiet w wieku prokreacyjnym chce pracować, przez co ograniczają swoje plany rodzicielskie i rodzinne. Powodem tego są: rozwój edukacji oraz trendy kulturowe, które narzucają pogoń za pieniądzem i karierą, a w bardzo wielu przypadkach konieczność zarabiania przez obojga partnerów, spowodowana zwiększoną konsumpcją i utrzymaniem życia na godnym poziomie. Prognozy demograficzne są niepokojące. Przewiduje się bowiem, że 20-25% kobiet na Zachodzie nie będzie mieć dzieci w ogóle, 50% zaś będzie miało zaledwie jedno dziecko<sup>12</sup>. Wraz z tymi trendami rośnie społeczna akceptacja dla par bezdzietnych świadomie decydujących się na poświęcenie karierze zawodowej. Te zmiany nie omijają również Polski, a w tym przypadku nie bez znaczenia pozostaje również nieudolność prorodzinnej polityki państwa, w której brakuje spójności i ciągłości programów, występuje niedostatek działań i nieracjonalna alokacja wydatków publicznych związanych z rodziną<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup> G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny (red.), *Polityka społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 189-190.

<sup>11</sup> T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 367.

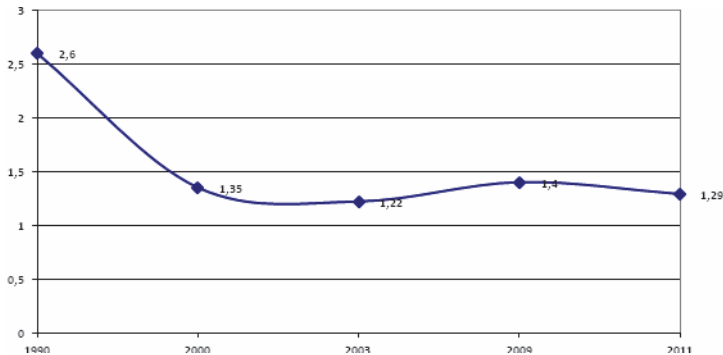
<sup>12</sup> Tamże, s. 368

<sup>13</sup> G. Firlit-Fesnak, *Polityka rodzinna w Polsce – problemy do rozwiązania*, referat wygłoszony 06.04.2011. na konferencji w Warszawie: *Współczesna polityka społeczna – zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną TWP w Warszawie w ramach projektu „Społecznie Odpowiedzialna Uczelnia”*.

Tabela 1. Wskaźnik dzietności w wybranych krajach UE w latach 1990 – 2011.

Kraj \ Lata	1990	2000	2003	2009	2011
<b>Polska</b>	<b>2.6</b>	<b>1.35</b>	<b>1.22</b>	<b>1.40</b>	<b>1.29</b>
<b>Czechy</b>	1.90	1.14	1.18	1.49	1.43
<b>Włochy</b>	1.33	1.26	1.29	1.42	1.41
<b>Portugalia</b>	1.56	1.55	1.44	1.32	1.35

Źródło: Eurostat



Wykres 1. Wskaźnik dzietności w Polsce w latach 1990 – 2011

Źródło: Eurostat

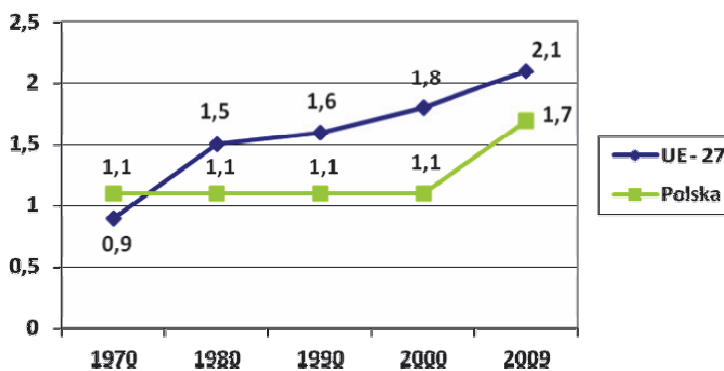
Można zauważyć na podstawie danych z tabeli 1, że Polska jest jednym z krajów, w którym wskaźnik dzietności obniżył się najgwałtowniej i to niemalże o połowę. Jednocześnie oznacza to gwałtowne przemiany w demografii przyszłych pokoleń. Niewielki wzrost wskaźnika dzietności w okolicach 2009 roku wcale nie oznacza polepszenia sytuacji, owo wzrost powodowany jest wyżem demograficznym z lat 80., który znalazł się w wieku prokreacyjnym.

Kolejny czynnik osłabiający kondycję współczesnej rodziny dotyczy samych małżeństw, a dokładniej malejącej trwałości małżeństwa.

Tabela 2. Wskaźnik małżeństw w 27 krajach UE w latach 1970 – 2009 z wyszczególnieniem Polski

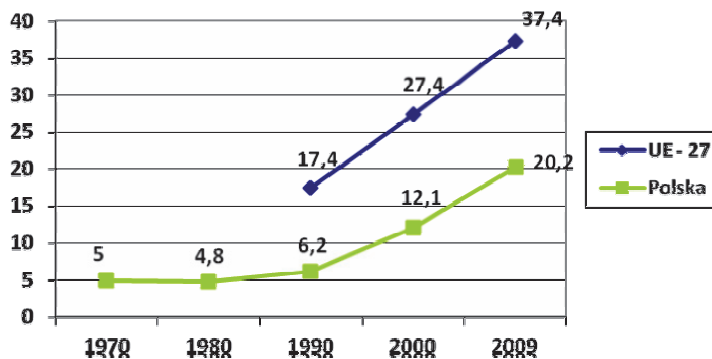
Lata	1970	1980	1990	2000	2009
	Wskaźnik małżeństw (małżeństwa na 1000 mieszkańców)				
UE – 27	7.9	6.8	6.3	5.2	4.9
Polska	8.6	8.6	6.7	5.5	6.6

Źródło: Eurostat



Wykres 2. Wskaźnik rozwodów w 27 krajach UE w latach 1970 – 2009 z wyszczególnieniem Polski (rozwydy na 1000 mieszkańców)

Źródło: Eurostat



Wykres 3. Urodzenia dzieci poza małżeństwem w 27 krajach UE w latach 1970 – 2009 z wyszczególnieniem Polski (procent wszystkich urodzeń)

Źródło: Eurostat

Gwałtownie wzrasta liczba rozwodów. Obok śmierci jednego ze współmałżonków, rozwód jest dziś głównym powodem rozpadu małżeństw. Widoczna jest zdecydowana deprecjacja instytucji małżeństwa, współcześnie mamy do czynienia z masową wręcz falą „wolnych związków”. Takie masowe zmiany stylów życia zmniejszają uznanie ludzi, a szczególnie młodzieży, do trwałego, wiernego małżeństwa. Liczba rozwodów w krajach Unii Europejskiej wciąż drastycznie rośnie w 2001 roku w 27 krajach Unii odnotowano 896 136 rozwodów, a już w roku 2008 ponad milion (1 014 201). W Polsce również liczba rozwodów w ostatnich latach wzrosła prawie o połowę, w roku 2001 liczba rozwodów wynosiła w Polsce 45 308, a w roku 2010 już 61 300. Głównym czynnikiem prowadzącym do liczby rozwodów są rosnące wykształcenie kobiet oraz coraz częstsze podejmowanie przez nie pracy zawodowej<sup>14</sup>. Małżeństwo przestało być uznawane za społeczną normę. Postępująca deinstytucjonalizacja małżeństwa oznacza, że obecnie nie jest ono czymś obligatoryjnym, nie jest już traktowane jako naturalny etap w cyklu życia człowieka, lecz jako jedna z opcji, którą niekoniecznie trzeba wybierać<sup>15</sup>. Radykalnie zmieniły się postawy ludzi i podejście do małżeństwa, rodziny, wychowania dzieci czy rozwodów. Społeczne przyzwolenie na rozwiązywanie małżeństw i mnożenie zbyt błahych powodów typu „niezgodność charakterów” do zerwania związku powoduje „lekkie” podejście do poważnej kwestii. Ponadto moda na rozwód lansowana przez świat mediów spowodowała przekonanie wśród młodych ludzi, że rozwód to nic strasznego. Dane statystyczne dotyczące rozwodów na całym świecie są rzeczywiście powodem do dyskusji na temat tego, czy małżonkowie nie podchodzą do kwestii rozpadu małżeństwa zbyt lekko i pochopnie. Innymi czynnikami nakreślającymi niekorzystną sytuację rodziny są trudne warunki ekonomiczne i społeczne, w których przyszło funkcjonować współczesnej rodzinie i które nie sprzyjają budowaniu nowych rodzin. Ze względu na utrudnione wejście na rynek pracy i ciężką sytuację materialną, młodzi ludzie coraz później opuszczają domy rodzinne. Takie okoliczności nie sprzyjają również podjęciu decyzji o założeniu rodziny. Utrudniony dostęp, a niekiedy wręcz niemożliwy, do własnego mieszkania powoduje odkładanie planów wspólnego życia i posiadania potomstwa. Młodzi ludzie koncentrują się na zarabianiu pieniędzy, aby móc przetrwać w niełatwych dla nich warunkach, a decyzję o posiadaniu dzieci odkładają na później.

<sup>14</sup> T. Szlendak, dz. cyt., s. 372.

<sup>15</sup> F. Adamski, *Rodzina, Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 157.



Tabela 3. Średni wiek rozrodczy kobiet w 27 krajach UE w latach 1990–2009 z wyszczególnieniem Polski.

Kraj \ Lata	1990	2000	2003	2009
UE – 27	:	:	29,3	29,7
Polska	26,2	27,4	27,9	28,6

Źródło: Eurostat

Podsumowując, można wskazać na pewne trendy, które dominują w ewolucji współczesnych rodzin. Zaliczyć do nich należy:

- wzrost liczby rodzin niepełnych;
- spadek liczby rodzin z dziećmi;
- spadek liczby rodzin tworzonych na podstawie zawarcia związku małżeńskiego;
- wzrost liczby jednoosobowych gospodarstw domowych;
- spadek liczby gospodarstw wielodzietnych;
- opóźnienie opuszczania domu rodzinnego przez dorosłe dzieci;
- opóźnianie tworzenia związków i rodzenia pierwszego dziecka;
- spadek płodności;
- deinstytucjonalizacja małżeństwa;
- destabilizacja małżeństwa – rosnące ryzyko rozpadu związku małżeńskiego;
- wzrost liczby rozwodów<sup>16</sup>.

Czy owe czynniki wskazują na kryzys rodziny? Czy należy, aż tak ostro interpretować pojawiające się zmiany? Należy raczej ujmować to w kategoriach poważnych przemian, które wprowadzają rodzinę w odmienną niż dotąd formę, ale niekoniecznie popychają w kryzys. Owe zmiany wydają się nieuniknione, gdyż podyktowane wymaganiami nowoczesności. Nie należy jednak zapominać, iż rodzina jest wciąż najbardziej cenionym dobrem, wartością naczelną oraz źródłem największej satysfakcji<sup>17</sup>. Przy jednoczesnych trudnych warunkach społeczno-ekonomicznych i słabnącym zaufaniu wobec państwa, rodzina stanowi podstawowe źródło bezpieczeństwa i środowisko zaspokajania ludzkich potrzeb. Cały skomplikowany proces przemian rodziny powinien raczej skłaniać do prowokowania innych zmian, chociażby w rozwiązaniach prawnych i społecznych, które wychodziłyby naprzeciw zmieniającym się formom rodziny, aby hołdować hasłu

<sup>16</sup> I.E. Kotowska, *Współczesne tendencje demograficzne w perspektywie krajowej i europejskiej*, referat wygłoszony 06.04.2011 na konferencji w Warszawie: *Współczesna polityka społeczna – zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną TWP w Warszawie w ramach projektu „Społecznie Odpowiedzialna Uczelnia”*.

<sup>17</sup> *Poziom satysfakcji Polaków w latach 1994-2004*, CBOS 2005, <http://www.cbos.com.pl>

„rodzina mimo wszystko”. Czyli nie koncentrując się na formach, lecz na jakości rodziny, która przy wzbogaconych relacjach międzyludzkich mogłaby zaspokajać potrzeby jednostki zarówno w sferach prokreacyjnej i ekonomicznej, ale również w sferze emocji i uczuć.

## **2. Alternatywne modele życia rodzinnego – odpowiedź na współczesne przemiany rodziny**

Odpowiedzią na przemiany współczesnej rodziny, omówione w poprzednim podrozdziale, są pojawiające się coraz częściej alternatywne formy życia rodzinnego. W związku z tym, że dzisiejsze życie społeczne jest płynne i bardzo dynamiczne, bardziej płynne jest również życie rodzinne i typy gospodarstw domowych budowanych przez ludzi. Stąd też pojawiają się alternatywne, wobec klasycznej rodziny nuklearnej, modele rodziny. Ale co jest ważne, jawią się one jako „egzotyczne”, unikatowe, wyłącznie wtedy, kiedy porównamy je z rodziną nuklearną, do której obrazu jesteśmy mocno przyzwyczajeni. Rodzina nuklearna to rodzina charakteryzująca się wspólnym zamieszkaniem dwójki dorosłych płci przeciwnej małżonków oraz własnych bądź adoptowanych dzieci. Taka rodzina ma pełnić cztery podstawowe funkcje w każdym społeczeństwie: seksualną, reprodukcyjną, ekonomiczną i wychowawczą. Życie w rodzinie o alternatywnym modelu polega na budowaniu nowych, innych, niż krewniacze, więzi przez ludzi funkcjonujących w ramach sieci. Na potrzeby alternatywnych modeli życia rodzinnego musiały powstać również inne, nowe definicje rodziny. Jedną z definicji rodziny, która może opisywać model alternatywny, jest definicja Lindy Waite, która mówi, że „rodzina to sieć społeczna, niekoniecznie zlokalizowana na wspólnym terytorium, która bazuje na kulturowo identyfikowanych więziach biologicznych, małżeńskich, seksualnych lub przyjacielskich”<sup>18</sup>. Definicja nie ogranicza rodzaju więzi, jakie powinny łączyć rodzinę, do więzi biologicznych, podkreśla z kolei fakt, że rodzina ma być siecią społeczną, czyli strukturą osób, które udzielają sobie stałego wsparcia społecznego. Alternatywne modele życia rodzinnego nazwane są tak, ponieważ jedna bądź więcej cech różni je od rodziny nuklearnej. Cechy rodziny tradycyjnej i alternatywnych zestawia tabela 4.

---

<sup>18</sup> J.L. Waite, *The family as a Social Organization: Key ideas for the Twenty-First Century*, „Contemporary Sociology” 2000, t. 29, nr 3, s. 463-469.

Tabela 4. Cechy alternatywnych i tradycyjnych form rodziny

<i>Tradycyjny sposób życia rodzinnego</i>	<i>Modele alternatywne wobec tradycyjnych wzorców</i>
<b>Legalnie zawarte małżeństwo</b>	Życie w pojedynkę; zamieszkiwanie z partnerem bez formalnego ślubu
<b>Życie z dziećmi</b>	Życie bez dzieci obrane świadomie
<b>Dwójka rodziców</b>	Jeden rodzic (nigdy niezony/niezamężna lub po rozwodzie)
<b>Trwale „dozgonne” małżeństwo</b>	Rozwód i ponowny ożenek (w tym rodziny rekonstruowane i rodzinne patchworki)
<b>Mężczyzna jako główny dostarciciel zasobów i ośrodek rodzinnej władzy</b>	Małżeństwo egalitarne, w tym małżeństwa z dwójką pracujących zawodowo małżonków
<b>Wylącznieść seksualna</b>	Brak wyłączności seksualnej (w tym małżeństwa swingerów, małżeństwa otwarte)
<b>Heteroseksualność</b>	Homoseksualność
<b>Dwójka dorosłych w gospodarstwie domowym</b>	Wielu dorosłych w gospodarstwie domowym (rodziny rozszerzone, grona przyjacielskie, układy sieciowe seniorów)

Źródło: E.D. Macklin, *Nontraditional Family Forms: A Decade of Research*, „Journal of Marriage and the Family” 1980, t. 42, nr 4, s. 905-922.

Na podstawie powyższych cech można zatem wytypować kilka alternatywnych modeli rodziny, które najczęściej pojawiają się w typologii socjologicznej:

- samodzielnie prowadzone gospodarstwa domowe (single i singielki);
- samotni rodzice;
- trwała w czasie, niezamężna kohabitacja;
- DINKS (*Double Income No Kids*) – pary z podwójnym dochodem, ale intencjonalnie i rozmyślnie bezdzietne;
- małżeństwa wizytowe LAT (*Living Apart Together*) – żyjący razem, ale w oddzielnych gospodarstwach domowych;
- rodziny budowane przez pary homoseksualne;
- rodziny rekonstruowane po rozwodach;
- grona przyjacielskie;
- układy sieciowe osób starszych<sup>19</sup>.

<sup>19</sup> T. Szlendak, dz. cyt., s. 466-502.

O ile samotni rodzice czy też rodziny rekonstruowane po rozwodach nie są niczym nadzwyczajnym, to reszta alternatywnych form życia rodzinnego wciąż budzi wiele kontrowersji i wymaga obszerniejszego omówienia.

Charakterystyczny dla czasów płynnej nowoczesności jest radykalny wzrost odsetka osób prowadzących samotnie gospodarstwo domowe – singli i singielek. Polska socjolożka, Emilia Paprzycka, zajmująca się badaniem życia singli, zaproponowała definicję singli. Według niej single i singielki „to ludzie w różnym wieku, bezdzietni, po rozwodzie bądź nigdy nieżonaci/niezamężni, prowadzący samodzielne gospodarstwo domowe bądź prowadzący je ze współlokatorami (np. przyjaciółmi), z którymi nie pozostają jednak w wyłącznym związku seksualnym”<sup>20</sup>. Bycie singlem uzależnione jest mocno od autodefinicji samej jednostki, która decyduje się na taki styl życia. Nie każda bowiem jednostka żyjąca samotnie to singiel. Single i singielki świadomie decydują się poświęcić swe życie pracy zawodowej i nie chcą rozpraszać się przy tym posiadaniem rodziny i dzieci. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu świadomy wybór, czyli intencjonalna rezygnacja ze stałego związku i realizacja własnych planów przejawiająca się w samodzielnym prowadzeniu gospodarstwa domowego. Jednocześnie nie oznacza to abstynencji seksualnej, single i singielki swoje potrzeby seksualne zaspokajają w luźnych, niezobowiązujących, a czasem nawet przypadkowych związkach. Zdarzają się sytuacje, że single w ogóle rezygnują z życia seksualnego. Taka definicja singla nie jest spójna z wieloma osobami żyjącymi samotnie, ponieważ bycie singlem oznacza rozmyślnie bycie samotnym, zaś wiele osób niebędących w stałych związkach nie jest zadowolona z takiej sytuacji. Ten drugi przypadek jest raczej staropanieństwem bądź starokawalerstwem. W Polsce wciąż widoczne jest stereotypowe traktowanie singielek jako starych panien, które nie potrafiły ułożyć sobie życia, przy czym samotni mężczyźni nie budzą zbyt wielu kontrowersji. Badania jednak pokazują<sup>21</sup>, że wciąż rośnie liczba prawdziwych singli i singielek – osób atrakcyjnych, prowadzących burzliwe życie erotyczne, świadomie stawiających na karierę zawodową, rezygnujących z posiadania rodziny i dzieci.

Kolejną alternatywna forma prywatnego życia, zasługująca na uwagę, to DINKSy. DINKS to skrót od słów *Double Income No Kids*. W socjologicznej teorii rodziny zjawisko to nosi nazwę rodziny bezdzietnej z podwójnym dochodem. Jest to rodzina formalnie zalegalizowana w postaci małżeństwa, z tym że intencjonalnie bezdzietna. Małżonkowie z powodów zwykle zawodowych nie chcą mieć dzieci i zawiązują między sobą umowę, która nie przewiduje potomstwa nawet w dalekich planach. Małżonkowie są wyjątkowo skoncentrowani na karierze zawodowej i ich głównym celem staje się osiągnięcie sukcesu finansowego

<sup>20</sup> E. Paprzycka, *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem*, Wydawnictwo Akademickie Zak, Warszawa 2008, s. 13, 56.

<sup>21</sup> T. Szlendak, dz. cyt., s. 468.

i zawodowego szybką ścieżką kariery. Osoby decydujące się na takie małżeństwo wspierają siebie nawzajem w poczynaniach zawodowych. Najczęściej tego typu związki budują osoby wysoko sytuowane. Przyjemności pary są w tym przypadku stawiane w centrum. Oczywiście obok zalet wynikających z takiego stylu życia w postaci wygody, zamożności, aktywności kulturalnej i towarzyskiej, występuje wiele wad. Jednostki wchodzące w skład takich właśnie par są zbyt zajęte pracą i większość czasu spędzają z dala od siebie. Paradoksalnie, wspólnego czasu na wydawanie zarobionych pieniędzy jest niewiele. Ponadto zmieniająca się czasem świadomość skłania do poczucia bezsensowności życia tylko we dwoje. Pojawiające się, szczególnie u kobiet, instynkty rodzicielskie mogą doprowadzać do poważnych konfliktów, a nawet rozpadu związku.

Zarówno single, jak i rodziny intencjonalnie bezdziejne stanowią zagrożenie dla systemów emerytalnych w krajach, w tym w Polsce, w których systemy te oparte są na założeniu zastępowalności pokoleń<sup>22</sup>. Starzejące się społeczeństwo oraz niski współczynnik dzietności nie jest jedynie zagrożeniem rodziny, lecz staje się problemem na skalę całych społeczeństw.

Coraz częstszą alternatywą wobec rodziny nuklearnej staje się trwała kohabitacja. Trwała kohabitacja nie różni się w zasadzie niczym od czegoś, co w teorii prawa nazywa się konkubinatem. Z tym że niezamężna kohabitacja w socjologii oznacza „wspólne zamieszkiwanie i współżycie z osobą płci przeciwnej, z którą utrzymuje się kontakty seksualne oraz więź emocjonalną. Częstokroć, w ramach kohabitacji ma się wspólne lub wniesione z poprzedniego związku dzieci”<sup>23</sup>. Natomiast konkubinatem polega na wspólnym zamieszkiwaniu i utrzymywaniu stosunków seksualnych, niezamężna kohabitacja, staje się czymś szerszym obejmującym wszelkie konsekwencje wspólnego życia.

W literaturze socjologicznej<sup>24</sup> wymienia się kilka form niezamężnej kohabitacji:

- kohabitacja jako tymczasowa faza poprzedzająca małżeństwo,
- kohabitacja jako alternatywna forma małżeństwa,
- kohabitacja jako alternatywa dla życia w pojedynkę.

Zaledwie 10% związków kohabitacyjnych nie kończy się małżeństwem. Najpopularniejsza zatem forma kohabitacji to kohabitacja przedślubna. Kohabitacja przedślubna to dzisiaj społeczna norma przynajmniej w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych. Powody wchodzenia w związki nieformalne są bardzo rozmaite. Do najważniejszych należą: niechęć jednego bądź dwojga partnerów

<sup>22</sup> Tamże, s. 471.

<sup>23</sup> D. Duch-Krzysztosek, *Małżeństwo, seks, prokreacja. Analiza socjologiczna*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1998, s. 118.

<sup>24</sup> A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005, s. 113-114; K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Wydawnictwo Nomos, Kraków 2002, s. 135-136.

do zawarcia małżeństwa, chęć sprawdzenia się przed ślubem, oczekiwanie na rozwód, niechęć do brania ślubu w ogóle czy też niska dostępność mieszkań. Anna Kwak podzieliła powody pozostawania w trwałej niezamężnej kohabitacji na trzy grupy argumentów:

1. Argumenty dotyczące jakości związku – brak zadowolenia ze związku przez przynajmniej jednego partnera.
2. Argumenty dotyczące różnicy jakości z powodu formalnego statusu – obawa przed utratą spontaniczności, jakości związku czy wolności po zawarciu małżeństwa.
3. Argumenty związane z kosztami ślubu i wesela<sup>25</sup>.

Najbardziej skłonni do pozostawania w trwałej kohabitacji są ludzie młodzi, do 30 roku życia. A najczęstszym powodem bywa trudna sytuacja materialna i niestabilność życiowa. Większość ludzi najpierw chce się urządzić, kupić mieszkanie, zdobyć stałą, dobrze płatną pracę, a dopiero później zawrzeć związek małżeński i myśleć o potomstwie. Faktem jest, że kohabitacja przedślubna znacznie opóźnia rodzicielstwo i jest jednym z głównych przyczyn niestabilności związku, bo decyzja o zerwaniu związku jest łatwiejsza, gdy związek nie ma umocowania formalnego.

Inną, alternatywną formą życia rodzinnego są dziś małżeństwa wizytowe LAT od angielskich słów *Living Apart Together*. Takie małżeństwo jest definicją pary w teorii żyjącej razem, ale w oddzielnych gospodarstwach domowych. Najczęstszymi powodami budowania takich związków są: migracje zawodowe, przekonania ideologiczne, powody praktyczne. Taki układ głównie powodowany jest nadmiarem pracy w nienormowanych godzinach i brak stałej siedziby wykonywania pracy. Wśród zalet takiego związku wymienia się ciągłą świeżość związku, brak znudzenia i utrzymanie namiętności. Jednak dokonując bilansu zalet i wad, zdają się raczej przeważać wady pozostawania w związku na odległość. Zdecydowany niedostatek czasu spędzanego razem powoduje zwiększoną zazdrość, brak kontroli, napływ negatywnych odczuć, takich jak tęsknota. Takie pary są niezwykle narażone na zdradę, rozpad związku i rozwód. Ponadto małżeństwa typu LAT powodują macierzyństwo na odległość, eurosieroctwo oraz deficyty opieki i wsparcia wszystkich członków rodziny względem siebie<sup>26</sup>.

Kończąc rozważania na temat alternatywnych form życia rodzinnego, należy jeszcze zwrócić uwagę na dwie formy, które wydają się do siebie nico podobne, a mianowicie na układy sieciowe seniorów oraz grona przyjacielskie. Trudno nazwać te formy rodzinami, ale z powodu tego, iż udzielają one swym członkom wsparcia społecznego, często zastępują tradycyjne rodziny.

Układy sieciowe seniorów są efektem przemian rodziny, zwłaszcza w krajach Unii Europejskiej i Stanach Zjednoczonych. Przemiany te spowodowały, że

<sup>25</sup> A. Kwak, dz. cyt., s. 164-167.

<sup>26</sup> T. Szlendak, dz. cyt., s. 429-495.

osoby starszego pokolenia zamieszkują oddzielnie od dzieci i wnuków i prowadzą osobne gospodarstwa domowe. „Układ sieciowy seniorów to rozbudowany społeczny świat przyjaciół, sąsiadów, krewnych i powinowatych oraz członków stowarzyszeń, którzy służą do zagospodarowania czasu wolnego”<sup>27</sup>. W ramach tych układów osobom starszym udzielane jest wsparcie społeczne, zwłaszcza w sytuacjach krytycznych. Dzięki takim inicjatywom osoby w starszym wieku czują się szczęśliwe, aktywne i potrzebne. Uczestniczą w nich częściej kobiety niż mężczyźni pomiędzy 55. a 75. rokiem życia. Przykładem takich stowarzyszeń mogą być uniwersytety Trzeciego Wieku w Polsce.

Grona przyjacielskie z kolei są czymś na kształt układów seniorów, z tym że dotyczą osób młodych. Są to grupy osób niemających wobec siebie zobowiązań, ale wyrażających wspólną chęć spędzania ze sobą czasu i wspierania się w codziennym życiu. Osoby w ramach grona przyjacielskiego pomagają sobie w razie jakiegokolwiek potrzeby i dla wielu młodych ludzi stanowią swoistą rodzinę<sup>28</sup>.

## Podsumowanie

Zmieniające się demograficzne cechy współczesnych rodzin są nierozzerwalnie związane z przemianami wartości małżeńskich i rodzinnych. Trudno jednoznacznie określić, czy moralne zmiany są konsekwencją demograficznych, czy demograficzne moralnych, ale wydaje się, że odpowiedzialność za obydwa rodzaje zmian ponosi nowoczesność, a obok tego tempo oraz gwałtowność zmian społecznych i kulturowych. Mamy dziś do czynienia z globalną rewolucją stylów życia, która obejmuje wszystkie grupy i społeczności ludzkie, począwszy od rodziny, a skończywszy na globalnej wspólnocie ponadnarodowej. Konsekwencje owego stanu rzeczy wydają się szczególnie pejoratywne w odniesieniu do sfery wartości, ponieważ kryzys czy też erozja wartości autotelicznych spowoduje dalekosiężne niekorzystne skutki społeczne. Wśród współczesnych trendów w świecie wartości rodzinnych niepokojące są:

- indywidualizm, zbyt duża autonomia jednostek;
- egoizm, koncentracja na własnych interesach;
- brak poczucia odpowiedzialności rodzinnej i małżeńskiej;
- brak dbałości o ciągłość i niezbywalność rodziny;
- brak rozpatrywania dziecka w kategorii wartości, lecz w kategorii obowiązku;
- rozluźnianie rodzinnych więzi;
- słabnące znaczenie wartości chrześcijańskich;
- destabilizacja społeczna rodziny;

<sup>27</sup> Tamże, s. 474.

<sup>28</sup> Tamże, s. 496-497.

- nowe wzory życia rodzinno-małżeńskiego;
- brak integracji;
- nowy porządek sentymentalny<sup>29</sup>.

Powyższe cechy zdają się szczególnie niebezpieczne, gdy pomyślimy o ich konsekwencjach. Rodzina jest pierwszym i najważniejszym środowiskiem socjalizującym, ma największe zdolności przekazywania wartości i norm moralnych. Co dobrego przekazywać będzie rodzina, gdy erozja moralna i demograficzna będzie się utrzymywać? Jakie wzorce otrzyma od rodziny młode pokolenie, gdy rodzina zatraci najważniejsze wartości? Zastanawiając się nad odpowiedzią, należy pamiętać, iż zepsuta moralnie rodzina równa się zepsute moralnie społeczeństwo. Brak zastępowalności pokoleń i kryzys ekonomiczny to tylko niektóre z konsekwencji demograficznych przemian rodziny. Dlatego odbudowa potencjału i aurytetytu rodziny, wspieranie rodzin, podkreślanie ich wartości i powrót do kultu życia rodzinnego powinny stać się priorytetem dyskusji publicznej oraz działalności prorodzinnej polityki społecznej. Mimo iż przemiany rodziny wydają się nieuniknione, gdyż podyktowane nowoczesnością, nie muszą oznaczać jej kryzysu. Przemiany rodziny zaowocowały pojawieniem się wielu odmiennych form życia prywatnego, które dla rodziny tradycyjnej stanowią alternatywę. Wciąż istnieje przekonanie, że modele rodzin alternatywnych są luźniejsze, a przez to mniej skuteczne w realizowaniu potrzeb i pełnieniu ważnych funkcji. Jednak owe alternatywne formy udzielają swym członkom istotnego wsparcia i budują silne więzi. Dopóki ludzie czują się w nich bezpiecznie, nie powinny być traktowane jako zagrożenie, lecz raczej jako uzupełnienie struktur współczesnych rodzin. Zasadne byłoby wspieranie również tych alternatywnych modeli życia rodzinnego, które przynoszą bezpośrednie korzyści dla społeczeństwa i jednostki. Rodzina jest fundamentem dobrego społeczeństwa i jego sukcesu ekonomicznego. Stanowi największą społeczną wartość i dobro wspólne. Tak rozumiana rodzina niekoniecznie przyjmuje wyłącznie klasyczną formę. Pomijanie alternatywnych form życia rodzinnego przy tworzeniu prawa i projektów społecznych nie sprzyja zachowaniu ładu społecznego. Kulturowa moda na rodzinę nigdy nie przeminie, należy jedynie doceniać jej wartości i otoczyć ją odpowiednim wsparciem, nie koncentrując się wyłącznie na rodzinie w formie tradycyjnej.

---

<sup>29</sup> Tamże, s. 403-405.